

Jeden z nich, wymieniwszy nazwisko nieznane oficerowi, oświadczył, iż należy do oddziału maszyn, a na zapytanie, który jest jego numer, odpowiedział, że 126; ponieważ tak wysokiego numeru oddział maszyn posiadać nie może, oficer domyślił się, że zapytany nie jest marynarzem. W dalszym ciągu wykryto, iż człowiek ten — jak

wkrótce okazało się, że z karabinów wyjęto zamki. W tej chwili na statku zgasła elektryczność. Oficerowie pobiegli wtedy na górę, lecz tu powitano ich wystrzałami. Porucznik Werderowski, Selitrennikow, zostali ranni obaj w nogi, a dowódca statku, kapitan Łozinskij ciężko ranny w pierś.

Wtedy oficerowie, widząc jawne powstanie załogi okrętowej, skierowane przeciwko nim, postanowili wyjść na balkon kajuty admirałkiej i sięść na łódź okrętową.

Porucznik Unkowskij z 2-ma marynarzami zaczęli palić pod kotłem łodzi okrętowej, do której zeszli dowódca oddziału fligel-adjutant kapitan Dabicz, dowódca statku kapitan Łozinskij, Rimskij-Korsakow, lekarz Popow, porucznik Selitrennikow, Werderowski, Dorogow, Pawlinow i 2 pomocnicy inżyniera-mechanika.

Porucznik Sokowski i mizman Kryżanowski pozostali na balkonie, by umieścić na łodzi ciężko rannego starszego oficera kapitana Mazurowa, lecz w tej chwili łódź odpłynęła wskutek licznych strzałów, jakie skierowano do niej z górnego pokładu.

Z krążownika „Pamięć Azowa“ powstańcza załoga zaczęła strzelać z karabinów i dział 47-calowych do płynącej w tył łodzi. Łódź wtedy zaczęła

podwodną część łodzi. Łódź zaczęła płynąć na przód, mizman Unkowskij chwycił za ster, skierowano się ku brzegowi. Ze statku strzelano w dalszym ciągu, jeden pocisk przestrzelił drag steru i zranił ciężko Unakowskiego i kapitana Dabicza. Łódź płynęła dalej. Strzały z krążownika zabiły kapitana Łozinskiego i oderwały nogę mizmanowi Pohożjowi, który wkrótce zmarł.

Strzały na chwilę zmilkły i wtedy od krążownika „Pamięć Azowa“ odbił kuter parowy, który zaczął ścigać łódź parową, strzelając do niej z karabinów i dział 37 milimetrowych. Gdy łódź dopłynęła do mielizny, oficerowie wskoczyli do wody i dopłynęli do brzegu. Wyszedszy na brzeg oficerowie rozproszyli się po lesie, skąd potem słyszano wystrzały.

Do Petersburga przybyli: kapitan Rimskij-Korsakow, kontuzjowany w bok; porucznik Dorogow, który przywiózł rannych poruczników Werderow-



Z zamętu rosyjskiego: Grupa członków rozgłosnej obecnie „czerwonej gwardii“ w Finlandyi, która brała udział w powstaniu wojskowym w Sveaborgu.

opiewał pasport, mieszczanin Tazasow — jest zupełnie obcym, przybyłym na statek celem agitacji.

Po zawiadomieniu o powyższym dowódcy oddziału fligel-adjutanta kapitana I. rangi Dabicza, ten ostatni polecił przewieźć nieznanego na krążownik torpedowy „Wojewoda“, który miał płynąć po prowizję do Rewla, by ten przewiózł nieznanego na ląd i wydał władzom.



Z zamętu rosyjskiego: Onipko był poseł do Dumy państwowej, uwięziony w Kronsztadzie jako agitator, namawiający do buntów.

W pół godziny potem, według słów Rimskiego Korsakowa, na górnym pokładzie krążownika „Pamięć Azowa“ rozległy się 2 strzały, które zraniły stojącego na warcie mizmana Zborowskiego. Rimszkij-Korsakow zbiegł na dół, by donieść o tem dowódcy oddziału, którego spotkał w kancelaryi w chwili, gdy ten rozdawał naboje. Oficerowie chwycili się za karabiny, ustawione w kozły, lecz

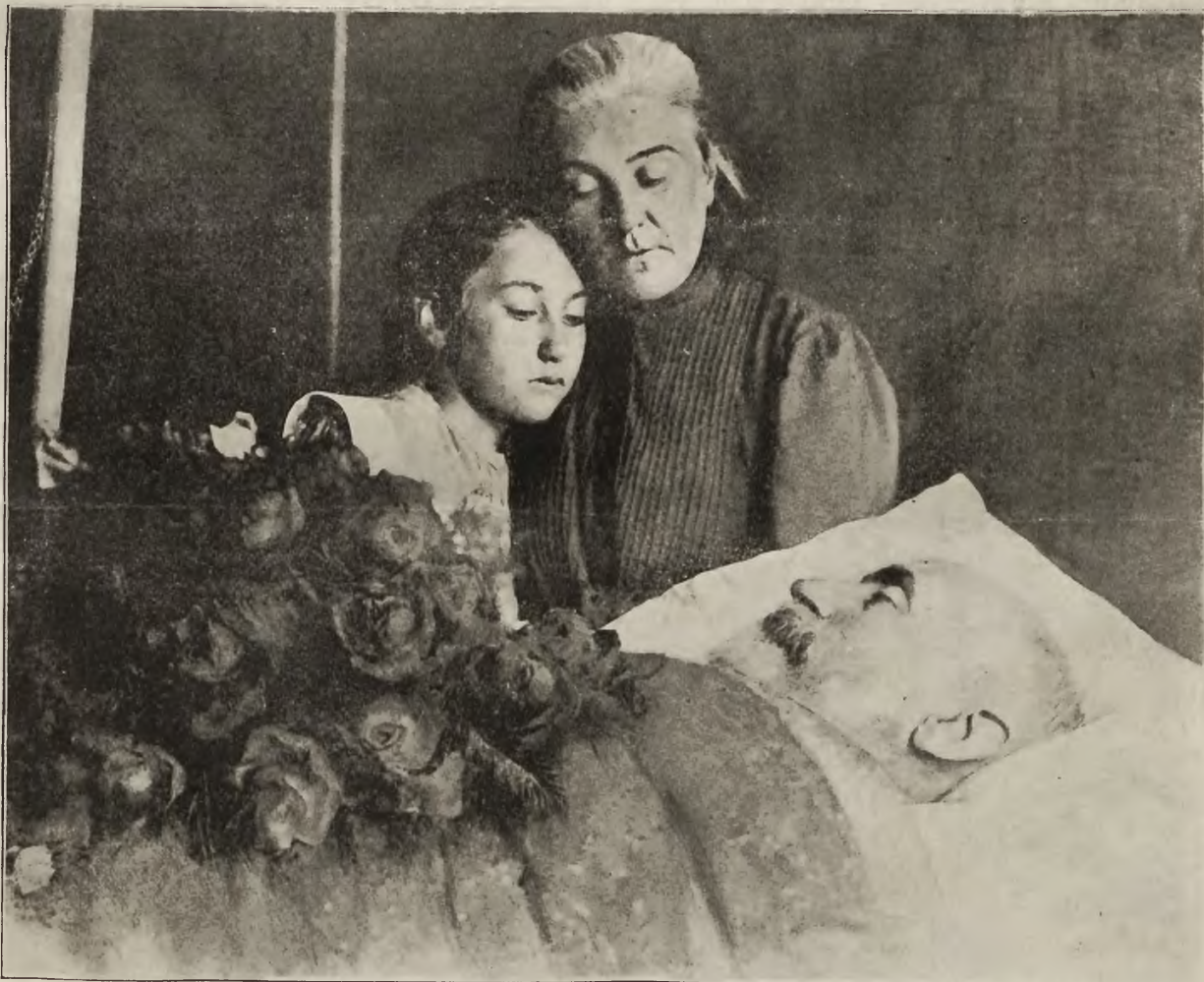
cofając się zwracać na lewo; wskutek uderzenia kuli ster przechylił się na prawą burzę i w łódź zaczęły godzić strzały, z których jeden uszkodził

skiego i Selitrennikowa. Zażądano wiadomości o losie pozostałych oficerów.

Z pomniejszych statków oddziału, których za-



Pamięć Azowa: Widok pancernego krążownika „Pamięć Azowa“, który został uprowadzony przez zbuntowanych marynarzy; powyżej z boku fotografia zamordowanego generała Beklemiszewa.



Z zamętu rosyjskiego: Poseł moskiewski do Dumy państwowej Herzenstein, zamordowany w Teriokach — na łożu śmiertelnym; nad zwłokami rozpacza wdowa z drugą córką ofiary mordu (starsza bowiem została zranioną przez zabójców ojca).